

Sygnatura akt I C 359/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:SSO Agnieszka Hreczańska-Cholewa

Protokolant:Marcin Ostolski

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa E. G.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A.w W.na rzecz powódki E. G.kwotę 100 000 zł (sto tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 22.01.2014 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 8 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powódka E. G.domagała się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A.we W.kwoty 100 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22.01.2014 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu żądania pozwu powódka wskazała, że w dniu (...)r. W. P.nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i niezachowując należytej ostrożności potracił H. A.i znajdującego się pod jej opieką A. G., którzy przechodzili przez jezdnię z miejscu niewyznaczonym jako przejście dla pieszych. W wyniku doznanych obrażeń ciała małoletni syn powódki poniósł śmierć. Zarówno bezpośredni sprawca zdarzenia jak i H. A.zostali wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia z dnia 25.09.2002 r. uznani winnymi popełnienia czynu z art. 177 par. 2 k.k. i skazani na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowych zawieszeniem jej wykonania.

Śmierć syna była dla powódki życiową tragedią, z którą nie pogodziła się do dnia dzisiejszego. Zmarły był jedynym synem powódki, poza nim miała tylko córkę, przez co była z nim bardzo mocno związana. Spędzali ze sobą każdą wolną chwilę. A. był dzieckiem pełnym radości, energicznym i inteligentnym. Miał przed sobą całe życie. Wiadomość o śmierci syna była dla niej szokiem. Powódka nie wyobrażała sobie życia bez niego. Wydarzenie na zawsze odmieniło jej życie, ból i poczucie pustki były ogromne, paraliżujące. Powódka do chwili obecnej jest przygnębiona, zamknięta w sobie, ma ogromne poczucie niesprawiedliwości, nieustannie myśli o zmarłym synu. W rodzinie zapanowała atmosfera żałoby i przygnębienia. Żądana kwota ma na celu rekompensatę doznanej przez nią krzywdy. Śmierć osoby bliskiej stanowi naruszenie dobra osobistego powódki w postaci szczególnie silnej więzi rodzinnej, co uzasadnia przyznanie odszkodowania na podstawie art. 448 k.c. Odpowiedzialność ta obejmuje także odpowiedzialność ubezpieczyciela. Powódka pismem z dnia 17.12.2013 r. zgłosiła stronie pozwanej swoje roszczenie. W dniu 21.01.2014 r. otrzymała odmowną decyzję.

Strona pozwana (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew (k. 33 – 35) strona pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność zarówno co do zasady jak i wysokości. W ocenie strony pozwanej przepis art. 448 k.c. może stanowić podstawę do żądania

zadośćuczynienia wyłącznie temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone czynem bezprawnym. W rozpoznawanej sprawie delikt W. P. skierowany był przeciwko poszkodowanemu w wypadku A. G., a nie przeciwko dobrom osobistym powódki. Osobom trzecim, w tym bliskim zmarłego w wyniku czynu niedozwolonego nie przysługują roszczenia odszkodowawcze na zasadach ogólnych, co dotyczy w szczególności likwidacji szkód niemajątkowych na podstawie art. 445 par. 1 k.c. czy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Dodatkowo strona pozwana podniosła, że w okresie poprzedzającym nowelizację art. 446 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie wskazywano na możliwość dochodzenia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03.08.2008 r. Strona pozwana podniosła także, że wysokość kwoty dochodzonej pozwem z tytułu zadośćuczynienia jest zbyt wygórowana. Nie kwestionując bólu i cierpienia powódki po stracie syna, strona pozwana podniosła, że powódka mogła liczyć na wsparcie i wzajemną opiekę pozostałych członków rodziny.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...)r. doszło do tragicznego wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego 8 letni syn powódki A. G. odniósł ciężkie obrażenia ciała, w następstwie których zmarł. Sprawca wypadku był W. P., który wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia – śródmieścia z dnia 25.09.2002 r., sygn. akt. II K 336/02 został uznany za winnego nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Do wypadku doszło gdy małoletni A. G. wraz z towarzyszącą mu babcią przechodzili przez jezdnię w miejscu nieoznaczonym. A. G. wracał z kościoła, ze spotkanie związanego z przygotowaniem do I Komunii Świętej.

H. A. – babcia małoletniego, także została uznana winną popełnienia czynu z art. 177 par. 2 k.k.

(dowód; okoliczności znane Sądowi z urzędu;

zeznania świadka T. G. – k. 36;

przesłuchanie powódki – k. 36v;

akta szkodowe)

Bezpośrednio po wypadku ciężko ranny, nieprzytomny małoletni A. G. został przewieziony do szpitala. Po kilku dniach z powodu wielonarządowego urazu zmarł nie odzyskawszy przytomności. Rodzice chłopca E. i T. G. oraz siostra A. – K. każdą wolną chwilę spędzali przy łóżku dziecka. Wierzyli, że chłopiec będzie żył. Rozmawiali z nim, E. G. czytała synowi książki i listy od kolegów ze szkoły. Rodzice wykorzystywali wszelkie znane im terapie celem przywrócenia zdrowia dziecku, w tym bioenergoterapię. Pomimo podejmowanych wysiłków, dziecka nie udało się uratować.

Powódka niezwykle traumatycznie przeżyła śmierć syna – nie chciała w nią uwierzyć, rozpacziała, traciła kontakt z rzeczywistością. Syn był dla niej najważniejszą osobą w rodzinie. Po jego śmierci jej życie utraciło sens. Chciała umrzeć razem z synem. Przez okres około miesiąca czasu powódka w związku ze stanem zdrowia przebywała na zwolnieniu lekarskim. Przez okres kilku miesięcy przyjmowała leki uspokajające. Za namową przyjaciół powróciła do pracy. Nie była jednak w stanie przez długi okres czasu skupić się na pracy. Jedynie obowiązki związane z bieżącymi sprawami rodziny i z pracą mobilizowały ją do podejmowania jakiegokolwiek aktywności życiowej. Śmierć A. równie boleśnie przeżył jego ojciec T. G.. Miał on przez długi czas żal do matki powódki, obwiniał ją za zaistniałą sytuację. Okoliczność ta utrudniała małżonkom wspólne przeżywanie żałoby i wzajemne wsparcie w tak dramatycznych chwilach. Sytuacja jeszcze bardziej skomplikowała się gdy w związku ze stanem zdrowia matki powódki, musiała ona zamieszkać wspólnie z córką i jej rodziną. W związku z przedłużającą się niezwykle trudną sytuacją rodzinną powódka wraz z mężem zdecydowali się skorzystać z fachowej pomocy psychologicznej. Terapia nie przyniosła jednak efektów.

(dowód: przesłuchanie powódki E. G. – k. 36

zeznania świadka T. G. – k. 37)

A. G. był radosnym, żywym, inteligentnym i ciepłym dzieckiem posiadającym umiejętność łagodzenia domowych sprzeczek. Był jedynym synem powódki, jej „oczkiem w głowie”. Jego narodziny stanowiły spełnienie marzeń powódki. Powódkę łączyła z synem niezwykle silna więź emocjonalna. Osoba chłopca stale obecna jest w rozmowach rodzinnych. Wszystkie rocznice, imieniny czy urodziny chłopca wzmagają ból powódki i wprowadzając ją w stan przygnębienia.

Oprócz syna, powódka ma jeszcze jedno dziecko, córkę K., która w chwili wypadku miała 12 lat. Dziewczynka bardzo silnie przeżyła śmierć brata. W związku z niezwykle silnie przeżywanym bólem i żalobą, rodzice nie poświęcili córce wystarczającej ilości czasu, przez co ich wzajemny kontakt i relacje uległy osłabieniu.

(dowód: przesłuchanie powódki E. G. – k. 36

zeznania świadka T. G. – k. 36)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w całości zasługiwało na uwzględnienie.

Powódka domagając się zasądzenia na swoją rzecz zadośćuczynienia za naruszenie jej dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej w następstwie śmierci syna, wywodziła swoje roszczenie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Materialnoprawną podstawę roszczeń powodów stanowi przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 448 k.c. **w** razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Zgodnie zaś z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

W ocenie Sądu powódka słusznie powołała się na aktualnie prezentowane stanowisko Sądu Najwyższego zgodnie z którym „najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. LEX nr 604152). Niewątpliwie dodany w wyniku nowelizacji do art. 446 k.c. kolejny paragraf (§ 4), dający możliwość przyznania przez sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, nie ma zastosowania do krzywd powstałych - jak w rozpoznawanej sprawie - przed 3 sierpnia 2008 r. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09, niepubl., oraz z dnia 10 listopada 2010 r., I CSK 248/10, niepubl.).

W uzasadnieniu cytowanej uchwały z dnia 22 października 2010 r. Sąd Najwyższy podniósł, iż katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, pleć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Natomiast więzi rodzinne stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód w ocenie Sądu Najwyższego do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną

przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22.10.2010 r. LEX nr 604152). Również Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 2005 r., I ACa 554/05 (niepubl.) stwierdził, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Z kolei Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09 (niepubl.) uznał, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W takim wypadku kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Z prezentowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego należało się zgodzić, przenosząc je jednocześnie na grunt rozważanej sprawy.

Wbrew twierdzeniom strony pozwanej ponosi ona odpowiedzialność za skutki wypadku spowodowanego przez W. P., w którym zginął A. G., w oparciu o art. 822 i następane k.c. oraz przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152, z późn. zmianami). W ramach tej odpowiedzialności mieści się również zapłata zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych będące następstwem wypadku ubezpieczeniowego. Związany z wyrządzeniem szkody osobie trzeciej zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela wyznaczony jest przez zakres odpowiedzialności ubezpieczonego (ma wobec niej charakter akcesoryjny). Odszkodowanie ustala się zatem i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej (art. 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Świadczenie ubezpieczyciela obejmuje zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody (art. 805 k.c.), a szkodę tę należy ujmować szeroko – jako majątkową i niemajątkową (krzywdę). Ponieważ w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy wypadku mieściłaby się zapłata zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., do zapłaty tego zadośćuczynienia zobowiązany jest również zakład ubezpieczeń (tak również uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, niepubl., odnosząca się do analogicznej kwestii na gruncie poprzednio obowiązującego rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.).

Przepis art. 448 k.c., do którego odsyła norma art. 24 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków, potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia (...). Dostrzegając wątpliwości co do tego, czy art. 448 k.c. jest w pełni autonomiczny, czy też wymaga stosowania z uwzględnieniem innych przepisów, określających zasady odpowiedzialności, na potrzeby obecnych rozważań można poprzestać na stwierdzeniu, że także w odniesieniu do roszczeń opartych na tym przepisie najczęściej przyjmuje się, iż każde naruszenie dóbr osobistych jest bezprawne, chyba że zostaną wykazane okoliczności wyłączające bezprawność, a więc stosuje się konstrukcję przewidzianą w art. 24 k.c. Oznacza to, że dochodzący roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. nie jest obciążony obowiązkiem wykazania bezprawności naruszenia. To na stronie pozwanej ciążył obowiązek udowodnienia, że zaszła przynajmniej jedna z okoliczności wyłączająca bezprawność działania sprawcy szkody. Okoliczność taka nie została przez stronę pozwaną w niniejszym procesie dowiedziona.

Zgromadzony w sprawie materiał dowody pozwolił Sądowi ustalić, że na skutek bezprawnego działania sprawcy wypadku powódka poniosła bezpośrednią krzywdę w następstwie naruszenia jej dobra osobistego- więzi rodzinnej, jaka łączyła ją z synem. Nierozerwalność tych więzi obok życia i zdrowia stanowi jedno z najważniejszych dóbr osobistych. Jak wynika z zeznań powódki i jej męża T. G. ich rozpacz po śmierci syna była tak wielka, że ich własne życie utraciło dla nich w tamtych trudnych chwilach sens. Przez okres około miesiąca czasu powódka w związku ze stanem zdrowia przebywała na zwolnieniu lekarskim. Przez okres kilku miesięcy przyjmowała leki uspokajające. Za namową przyjaciół powróciła do pracy. Nie była jednak w stanie przez długi okres czasu skupić się na pracy. Jedynie obowiązki w domu i w pracy mobilizowały ją do podejmowania jakiegokolwiek aktywności życiowej.

Intensywności przeżycia dramatu w żaden sposób nie łagodziła okoliczność, że powódka ma jeszcze jedno dziecko. Treść i emocjonalność złożonych przez powódkę i jej męża zeznań, pozwoliła nadto Sądowi na konstatację, że bólu powódki po śmierci syna nie złagodził także upływ czasu. Śmierć dziecka dla rodziców jest największą tragedią, niewymierną w każdym aspekcie. W rozpoznawanej sprawie dla niewyobrażalnego rozmiaru cierpienia powódki miała wpływ także okoliczność szczególnie silnej więzi emocjonalnej, jaka łączyła ją z synem. Jak wynika z treści zeznań powódki i jej męża A. był jej oczkiem w głowie. Jak zeznała powódka, po śmierci syna chciała umrzeć. Osoba chłopca stale obecna jest w rozmowach rodzinnych. Wszystkie rocznice, imieniny czy urodziny chłopca wzmagają ból powódki i wprowadzając ją w stan przygnębienia.

W chwili wypadku chłopiec miał dopiero 8 lat. Jego rodzice pozbawieni zostali możliwości towarzyszenia mu w kolejnych etapach jego życia, w jego radościach ale też trudnych chwilach. W przyszłości, jako starsi ludzie, mogliby liczyć wzajemnie na jego pomoc i wsparcie. Powódka wskazała, że często zastanawia się, co teraz robiłby jej syn. Na rozmiar doznanej przez powódkę szkody miały wpływ także okoliczności zdarzenia. Ciężko rannego chłopca odwieziono do szpitala, gdzie po kilku dniach zmarł nie odzyskawszy przytomności. W tym okresie czasu rodzice spędzali z nim każdą wolną chwilę, wierząc, że dziecko powróci do zdrowia.

Wypadek wydarzył się w czasie, kiedy A. G. był pod opieką swojej babci –matki powódki. Jak zeznała powódka przez pierwsze tygodnie po śmierci syna nie była w stanie nawiązać z matką kontaktu, mimo że ta także doznała poważnych obrażeń w trakcie zdarzenia. Sytuacja skomplikowała się dodatkowo, gdy zaistniała konieczność zamieszkania matki razem z córką. Wyjątkową trudność tej sytuacji podkreślał w swoich zeznaniach świadek T. G., który wręcz obwiniął H. G., że dopuściła do takiego zdarzenia. Sytuacja ta zaciążyła na wzajemnych relacjach małżonków, którzy w tym tak trudnym dla siebie okresie czasu nie mogli wesprzeć się wzajemnie w żałobie. Oboje rodzice zmarłego podkreślali także, że ulgi w cierpieniu nie przyniosła im także okoliczność, że oboje byli osobami wierzącymi. Nie mogli zrozumieć, że mogło dojść do tragedii w chwili, kiedy dziecko wracało z kościoła z zajęć związanych z przygotowaniem do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej. Oboje odsunęli się od życia religijnego.

Jak wynika z treści zeznań powódki i jej męża ból po śmierci A. był tak silny, że rodzice pograżyli się w swym cierpieniu i w tych trudnych chwilach nie poświęcili wystarczającej ilości czasu swojej córce K.. Zaciążyło to na ich wzajemnych relacjach, utracili dobry kontakt z córką.

Wszystkie powyższe okoliczności decydują o uznaniu żądania powódki za w pełni uzasadnione, zaś przyznanej jej z tytułu zadośćuczynienia kwocie 100 000 zł nie można postawić zarzutu nadmiernego wygórowania.

Odsetki od zasadzonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia przyznano zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 22.01.2014 r. na podstawie art. 481 par. 1 k.c. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2012, poz. 1448) zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jak wynika z akt szkodowych pismo powódki zgłaszające roszczenie datowane jest z dnia 17.12.2013 r. Odmowną decyzję w sprawie strona pozwana podjęła w dniu 21.01.2014 r. Stąd roszczenie odsetkowe liczone od dnia 22.01.2014 r. należy uznać za zasadne.

Orzeczenie o kosztach wydane na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z par. 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2013, poz. 490).